

Medytacja jedenasta: „Miłosierny Ojciec.”

Łk 15,1-3.11-24.

Modlitwa przygotowawcza: prosić, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Boskiego majestatu

Obraz: wyobraź sobie scenę spotkania Marnotrawnego Syna z jego Miłosiernym Ojcem. Zobacz jak Ojciec bierze syna w ramiona i mocno tuli do siebie. Może dojrzysz w tej scenie łązy radości i wzruszenia. Zobacz jak poprzez ten serdeczny uścisk ojciec nie daje nawet dokończyć synowi pokutnej mowy, która ten sobie wcześniej przygotował. Wpatruj się przez chwilę w tę scenę, kontemplując jej dynamizm i radość, która z niej płynie.

Prośba: o zaufanie do Boga, o odkrywanie Jego miłosierdzia zwłaszcza w sakramencie pojednania.

1. Zastanowił się.

Młodszy syn z rozważanej przypowieści stracił wszystko, co miał. Na własne życzenie, w konsekwencji swoich wyborów znalazł się na dnie- bo tym właśnie było dla Izraelity zajmowanie się świniami- czyli zwierzętami uznawanymi za nieczyste. Głód i ubóstwo, których doświadczył w tej kryzysowej sytuacji Marnotrawny syn skłoniły go do podjęcia refleksji nad swoim życiem, nad swoją historią. W tych krótkich słowach „zastanowił się” jest ukryty początek jego nawrócenia. Szczera, uczciwa refleksja człowieka grzesznego, a więc każdego człowieka, prowadzi do jednego wniosku- bez Boga nie dam rady. Własnymi siłami nie udaje mi się wiele zmienić w moim życiu.

Czy w Twoim życiu jest czas i przestrzeń na taką uczciwą refleksję nad samym sobą? Czy ciągle wierzysz w to, że dasz radę żyć dobrze dzięki własnym staraniom czy może życie już nauczyło Cię, że tylko Bóg jest źródłem mocy i w Nim ma początek każda trwała, prawdziwa zmiana?

2. Zgrzeszyłem

W tym krótkim słowie Syn Marnotrawny ujmuje nas swoją uczciwością. Grzech jest pewną rzeczywistością obiektywną. Można oczywiście przed tym uciekać i zamieniać słowo grzech na pojęcia bardziej wyszukane. Można mówić o „negatywnych konsekwencjach pewnych uwarunkowań psycho- społecznych, o mechanizmach psychologicznym”- wszystko można relatywizować. Krótko mówiąc można uciekać przed prawdą, ale po co i jak długo... Bóg zna

prawdę o nas i pomimo to zawsze czeka na nas z otwartymi ramionami. Zaryzykujmy więc uczciwość wobec samych siebie i nazwijmy co jest grzechem w naszym życiu, aby Bóg mógł wejść w tę rzeczywistość ze swoją uzdrawiającą miłością.

Jest tylko jeden grzech, którego Bóg nie może nam wybaczyć- jest to ten grzech, do którego nie chcemy się przyznać.

3. Ojciec wybiegł naprzeciw niemu.

W sytuacji grzechu jesteśmy oddaleni od Boga. Często jest to znaczne oddalenie i powrót wydaje się czymś bardzo trudnym, przedsięwzięciem, które wymaga przygotowań. I przez to nasz powrót do Boga się opóźnia, potrafimy go przekładać przez długi czas ciągle na potem, na później. A Pan Jezus pokazał nam w tej przypowieści, że choć dystans dzielący nas od Boga jest duży, kiedy grzeszymy, to jednak to Bóg chce pokonać większą tę drogę. Z naszej strony potrzebna jest tylko decyzja o nawróceniu i kilka kroków w stronę Boga, a On zajmie się resztą.

Te kilka kroków w stronę Boga to po prostu sakrament pojednania- spowiedź. Takie niby nic nie znaczące klęknięcie przy kratkach konfesjonału i wyznanie grzechów Bogu reprezentowanemu przez kapłana. Prawie nic, a jednak skuteczne od lat narzędzie uzyskania Bożego miłosierdzia. Spowiedź jest przestrzenią, gdzie działa przede wszystkim Bóg i dlatego jest skuteczna. Dlatego może warto pomyśleć o tym, by podjąć praktykę regularnej- może comiesięcznej spowiedzi. I pozwólmy Bogu działać tak po prostu- przez ten zwyczajny sakrament, nie wydziwiamy, nie komplikujemy tego, co jest takie łatwe i od lat sprawdzone.

Rozmowa końcowa.

Pod koniec tego rozmyślenia porozmawiajmy z Bogiem Ojcem o naszej obecnej sytuacji. Prośmy Go, abyśmy zawsze umieli odnaleźć drogę powrotną do Jego domu.

Na koniec modlitwa „Ojcze nasz”.